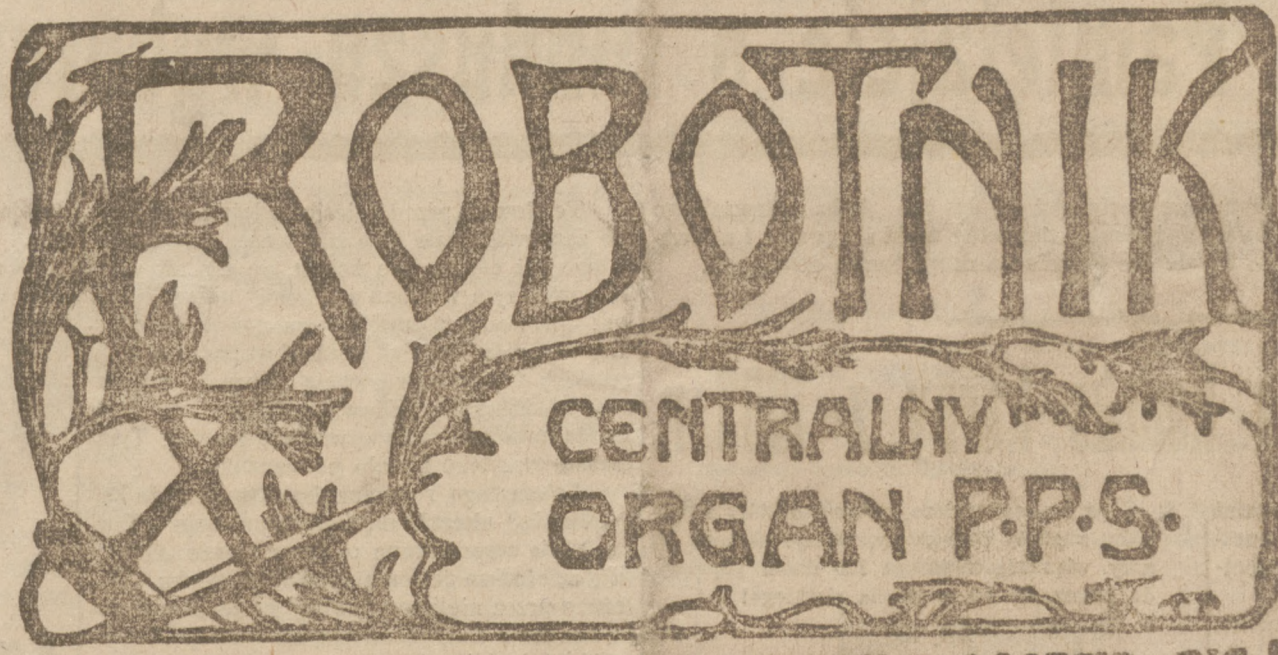


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi " 50
zwyczajne " 40
drobne za jeden wyraz " 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm. zagran. o 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Adm.
nistracji o 10 droż.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem mie-
sięcznie Mk. 550.—
bez odnośnienia " 500.—
Na prowincji miesięcz. " 550.—
Zagranicą " 750.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-79, Adm. 129-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Precz z ustawami wyjątkowymi!

Konferencja waszyngtońska

ZADANIA JAPONJI

London, 20 listopada. P. A. T. (Havas). — Donoszą z Waszyngtonu, że Japonia domagać się będzie podniesienia z 60 do 70 proc. sto-
sunku jej sił morskich do największej floty. Japonia nie zgadza się na całkowite usunięcie
łodzi podwodnych, a tylko na ograniczenie ich
rozmiarów. Wysuwając te żądania przedstawiciele Japonii zaznaczają, iż Japonia pragnie
jedynie zapewnić sobie bezpieczeństwo naro-
dowe.

Paryż, 20 listopada. P. A. T. (Radio). — Według doniesień z Waszyngtonu Japonia wy-
raziła życzenie posiadania tej samej ilości krą-
żowników i hydroplanów, co Stany Zjedno-
czone.

NIEZADOWOLENIE Z JAPONJI

Paryż, 20 listopada. — (P. A. T.). Radio. — Jak donoszą z Waszyngtonu, propozycja Ja-
ponii wywołała dość silną reakcję w kołach
amerykańskich. Amerykańscy rzeczoznawcy
do spraw morskich usiłują obecnie wynaleźć
zadawalający sposób rozwiązania sprawy, któ-
ry mógłby zapewnić Japonii pewne korzyści
pod warunkiem, że Japonia zgodzi się na re-
wizję listy swych okrętów. Gdyby jednak Ja-
ponczycy obstawiali przy powiększeniu swego
floty, zgoda będzie trudną do osiągnięcia.

SPRAWA CHIŃSKA

Waszyngton, 20 listopada. P. A. T. (Ha-

vas). — Na posiedzeniu komisji do spraw Da-
lekiego Wschodu wszyscy członkowie komisji
reprezentujący dziewięć państw, wypowiedzie-
li się za zachowaniem niepodległości terytor-
jalnej oraz niezależności administracyjnej
Chin.

Waszyngton, 20 listopada. P. A. T. (Ha-
vas). — Komisja do spraw Dalekiego Wschó-
du przyjęła jednogłośnie zasady memorandum
chińskiego, dotyczącego uregulowania sprawy
Dalekiego Wschodu. Admirał Kato oświadczył,
że Japonia pragnie ze wszystkich sił przy-
czynić się do uczynienia słusznego żądania
Chin.

BRIAND I BERTHELOT WKRÓTCE OPUSZCZAJĄ WASZYNGTON

Waszyngton, 20 listopada. P. A. T. (Ra-
dio — aparat Tow. „Farad“). — Projekt, we-
dług którego Berthelot miał pozostać w Wa-
szyngtonie, nie doszedł do skutku, z powodu
wyrażonego przez Berthelota pragnienia przy-
bycia do Paryża i stawienia się w Izbie pod-
czas interpelacji, dotyczącej jego działań. W
niedzielną noc Berthelot odjedzie do Pa-
ryża wraz z Briandem.

„ROZBROJENIE“...

Newport News, 20 listopada. P. A. T. (Ha-
vas). — Spuszczono tu na wodę nowy wielki
drednought amerykański „West Virginian“.

Naczelnik Państwa w Lidzie

PRZEMÓWIENIE O WYBORACH W POW. LIDZKIM I BRASŁAWSKIM

Lida, 20 listopada. P. A. T. — Dnia 19 b.
m. przybył specjalnym pociągami do Lidy Na-
czelnik Państwa. Jednocześnie przybyli tu do-
wódca wojsk Litwy Środkowej gen. Żeligow-
ski z adiutantem generalnym kap. Prystorem,
oraz p. Mejsztowicz. Po odczytaniu raportu
od generała Rydza Smigłego i po przeglądzie
kompanii honorowej udał się Naczelnik Pań-
stwa, witany gorąco przez zebranych, do ka-
syna oficerskiego, celem przyjęcia delegacji.

W kasynie oficerskim w Lidzie Naczelnik
Państwa przyjął w dniu 19 b. m. przybyłych,
na wieść o jego przyjeździe, wójtów wszyst-
kich gmin powiatu lidzkiego, oraz przedstawicieli
miejscowego społeczeństwa.

Powołując się na swoją odezwę, wydaną
w r. 1919 w chwili wyzwolenia Wilna, obiecu-
jącą, że ludność ziemi Wileńskiej będzie da-
na miłobność wypowiedzenia się co do swych lo-
sów, Naczelnik Państwa oświadczył zebranym,
że obecnie nadeszła chwila zrealizowania tej
zapowiedzi.

Za zgodą Sejmu i Rządu polskiego lud-
ność pow. lidzkiego ma przez powszechne wy-
bory dać miarę nieskrepowany wyraz swego
woli. Podkreślając całą powagę mającego się
odbyć aktu, oraz jego znaczenie dla kraju i
ludności Naczelnik Państwa zwrócił się do ze-
branych z wezwaniem, aby jaknajliczniejszy
udział w głosowaniu stwierdził dobitnie i udo-
wodnił wszystkim istotną wolę ludności, a tem
samem przeciął ostatecznie wątpliwości i spo-
ry, co do charakteru tej ziemi.

Naczelnik Państwa, będąc sam jej synem,
głos swój wyraził już szczerze. Wyzywając kraj
i dając mu możność postawienia samemu o
swym losie, nieszta należy do ludności. Nie sta-
wiając ze swej strony żadnych wniosków, ani
propozycji, Naczelnik Państwa wzywa jedynie,
aby wszyscy stanęli do urny wyborczej, im bo-
wiem liczniejszy będzie udział wyborców, tym
większa będzie waga decyzji zgromadzenia
wileńskiego. Wreszcie oświadczył Naczelnik
Państwa, że raz wypowiedzianej woli ludno-
ści gotów jest i będzie w razie potrzeby budo-
wać siłą oręża.

Kongres P. S. Ł.

Wczoraj, w drugim dniu obrad kongresu
ludowców, przed południem obradowali ko-
misje. Po południu poszczególni referenci
zdał sprawę z obrad komisyjnych, poczem
przyjęto szereg uchwał.

W sprawie umowy polsko - czeskiej u-
chwalono:

„Kongres P. S. Ł. wzywa Sejm, aby przy-
stał do ratyfikacji traktatów zawartych z
Czechosłowacją po wyrażeniu uznaniu przez
nią granic naszych z Rosją i Ukrainą, wyni-
kających z traktatu ryskiego i po sprawiedli-
wym załatwieniu sprawy cieszyńskiej.

Uchwalono następnie: 1) Kongres zatwier-
dza stanowisko Klubu Poselskiego w sprawie
wileńskiej i oświadcza, że lud polski nigdy nie

opuści ziemi Wileńskiej w jej walce o zjedno-
czenie z Polską; 2) domaga się jaknajprędz-
go przeprowadzenia reformy rolnej; 3) w pro-
gramie ekonomicznym P. S. Ł. należy w więk-
szej niż dotąd mierze uwzględnić interesy pra-
cującej inteligencji.

W sprawie daniny uchwalono, że winna
być rozłożona sprawiedliwie z uwzględnieniem
stanu zamożności i siły płatniczej podatników.
Nie może ona naruszać zasad o reformie rol-
nej. Powinna obciążać wszystkich obywateli
państwa, oraz wszystkie dziedziny majątku i
kapitałistów z jednoczesnym zastosowaniem
daleko idących ulg dla najbardziej ubogiej war-
stwy ludności aż do zupełnego zwolnienia wia-
cznie.

Prócz tego uchwalono jednomyślnie na
wniosek jednego z delegatów następującą re-
zolucję:

Zadawaj, by danina była ściągana z kapi-
tałów, leżących w gotówce i to w wysokości
50% przez ostateczne marek polskich,
względnie przez zamianę ich na złote polskie.

W sprawie rozwiązania Sejmu kongres o-
świadczył się za szybkim rozwiązaniem Sej-
mu, jest jednak zdania, że w tym jeszcze Sej-
mie powinny być uchwalone dwie zasadnicze
ustawy: O samorządzie tak ogólnym, jak w
szczególności o samorządzie wojewódzkim tu-
dzież ustawa wojskowa.

**

W przemówieniu swym, wygłoszonym w
pierwszym dniu kongresu Polskiego Stronnictwa
Ludowego „Piast“, p. Witos o udziale
stronnictwa w rządzie powiedział:

Stronnictwo miało mniejszość w rządzie,
ale cały ciężar odpowiedzialności spadał na
nie. Stronnictwo musiało podjąć ciężką sprawę
G. Śląska, przyczyniło się do zatamowania fa-
lstrajkowej, przeprowadziło unifikację dziel-
nicy poznańskiej z całością państwa, stworzy-
ło administrację polską na krzesach wschod-
nich, zrehabilitowało urzędy, demobilizowało ar-
mię. Przeprowadziło ustawę o nadaniu ziemi
żołnierzom, posunęło sprawę reformy rolnej.
Ustawa o wolnym obrocie daje już skutki wi-
doczne. W tej pracy swojej stronnictwo napot-
kało nadmierne trudności i było gwałtownie
zwalczone przez wroga biurokrację, pewną
część duchowieństwa, obszarników i przeważ-
ną część prasy. Ta dzika walka nakazała nam
wycofać się z rządu.

Stosunek do rządu Piastowskiemu okre-
ślił mową, jak następuje:

Wobec nowego rządu zachowujemy lojal-
ność, nie ze względu na ten rząd, tylko na pań-
stwo. Przed państwem piętrzą się jeszcze wiel-
kie trudności: sprawa Wschodniej Małopolski,
sprawa wileńska, wreszcie niezakończona jesz-
cze ostatecznie sprawa G. Śląska.

Stronnictwu zantuzacja stanowisko, ale prze-
ciwnie temu trzeba zaprzeczać stanowczo.
Interes ludowy jest to interes państwowy. Lud
nie chce przywilejów, ale nie może być upo-
śledzony i traktowany gorzej od innych
warstw narodu.

Minister Michalski wstąpił na drogę de-
magogii, idąc za głosem prasy wrogiej ludowi.
Nie mając dokładnych danych o stanie zamoż-
ności włościanstwa, na podstawie anegdot i
przyrównań nakłada niepomiarne ciężary na
jedną tylko warstwę narodu.

Uchwalono została konstytucja demokra-
tyczna, ale nie sądzić abyśmy mogli spać spo-

Zamknięcie konferencji pracy

Genewa, 20 listopada. — (P. A. T.). (Ha-
vas). Konferencja pracy po przyjęciu konwen-
cji w sprawie stosowania bieli ołowianej w
przemysle wyczerpała porządek dzienny. Lord
Burnham wygłosił z okazji zamknięcia sesji
Konferencji przemówienie, w którym podkre-
ślił doniosłość dzieła dokonanego i wyraził po-
dziękę dyrektorowi Biura Albertowi Thom-
asowi za poniesione trudy. Przedstawiciele
rządów, pracodawcy i robotnicy przyłączyli się
do słów Burnhama. Jouhaux zaznaczył, że kła-
sa robotnicza pokłada wielkie nadzieje w mię-
dzynarodowej organizacji pracy i że nadal po-
pierać będzie wszelkie wysiłki zmierzające w
tym kierunku.

Genewa, 20 listopada. P. A. T. (Havas). —
Konferencja Pracy postanowiła powołać do ży-
cia międzynarodową komisję rzeczoznawców,
która miałaby za zadanie ujednolicienie
środków przyjęcia z pomocą w pracy ofiarom
wojny, oraz wzywać radę administracyjną do
kontynuowania zadań w sprawie obrony praw
pracowników umysłowych.

Król na Madrze.

Funchal, 20 listopada. P. A. T. (Havas). —
Krażownik, na którym przybył tutaj b. król
Karol, był powitany przez konsula angielskie-

go i władzę portugalską. Z pontu b. król Karol
udał się autem do przeznaczony dla niego
willi „Victoria“.

Funchal (Madera), 20 listopada. P. A. T. —
Przybył tu b. król Karol i królowa Zofia.

Jak Ldye przyeły angielskiego na- stępcę tronu

NAPAD NA ORSZAK KS. WALJI. ROZRU-
CHY W BOMBAY'U.

Bombay, 20 listopada. P. A. T. (Havas). —
Wybuchły tu bardzo poważne rozruchy w cza-
sie, gdy przeciągał przez ullice miasta orszak
ks. Walji. Powstańcy usiłowali dotrzeć do or-
szaku, nie zdołali jednak osiągnąć celu, dzięki
bardzo energicznej interwencji policji. Ponie-
waż główne siły policji były skupione dokoła
orszaku, powstańcy wywołali rozruchy w in-
nych częściach miasta, gdzie zostały wzniesio-
ne barykady. Policja poniosła znaczne straty w
ludziach. Trudno jest narazie stwierdzić wyso-
kość strat powstańców, których zaczęły opór
zamienić miasto na prawdziwe pole bitwy. Do-
konano bardzo licznych aresztowań.

STRAJK NA POWITANIE

Kalkuta, 20 listopada. P. A. T. (Havas). —
Z okazji przybycia księcia Walji wybuchł w
mieście strajk

Sowarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym P. P. S.!

kojanie. Odbija się lęka roboty tych, którym się nie podoba nawet nazwa naszego państwa. Ludowość utrzymalibyśmy na papierze, ale w rzeczywistości jej by nie było. Stronnictwo wytrzymuje diametralne ataki i z prawa i z lewa. Ale nie pójdzie na drogę tamtej demagogii.

Ustawy wyjątkowe a kodeks karny z 1903 r.

Obecnie Sejm dyskutuje nad projektami ustaw wyjątkowych dla zwalczania komunizmu — w rzeczywistości całego ruchu robotniczego — w Polsce.

Jedna ustawa wniesiona przez ministra spraw wewnętrznych p. Downarowicza, pomimo sprzeciwu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych została w pierwszym czytaniu przez Sejm przyjęta i odesłana do Komisji Prawniczej i Administracyjnej.

Drugą ustawę, jako uzupełnienie „nieodstatecznego” Kodeksu Karnego rosyjskiego z 1903 r. (niestety, do dziś u nas obowiązującego), — wnosi obecnie Ministerjum Sprawiedliwości.

Znaczyć należy, iż obecnie, z chwilą wygaśnięcia stanu wojny a z nią Ustawy Wyjątkowej „o bezpieczeństwie Państwa — w czasie wojny”, — władze administracyjne nie musi być stosowana zasada wyrażona w obowiązującym „Postępowaniu Karnym”, 24 godz. a w wypadkach nadzwyczajnych co najwyżej 48 g.

Obecnie więc przy każdym postępowaniu musi być stosowana zasada wyrażona obowiązującym „Postępowaniem Karnym”, 24 godz. a w wypadkach nadzwyczajnych co najwyżej 48 g. aresztu poczem oskarżony winien być obadany przez Sędziego Śledczego, który o ile zachodzą powody w myśl Kod. Karn., nakazuje dalsze zatrzymanie na drodze postępowania sądowego, lub też z braku cech przestępstwa zwalnia oskarżonego.

Jednak powszechnie wiadomym jest, że od wyżej wskazanych zasad, były i to przeważnie gdy chodzi o robotników, liczne odchylenia w postaci nadużyć.

To też w chwili, gdy Sejm Ustawodawczy uchwalił Konstytucję 17 marca, gwarantującą cały szereg swobód obywatelskich, Rząd zamiast przystąpić do opracowania projektów Ustaw o wolności społeczeństwa po wiekowej niewoli, daje klasie robotniczej, jako prezent gwiazdkowy, aż dwie Ustawy anti-robotnicze!

Ileż więc, ile zgromadzeń ludowych w swoich rezolucjach domagało się zniesienia Ustaw Wyjątkowych, oraz zmiany „draconieckiego” do dziś istniejącego u nas carskiego Kodeksu Karnego!

W odpowiedzi na to, jakby na urągawisko, Kodeks ten uznano jako „nieodstateczny”!

A więc prześcignąć trzeba w prawnym rządowym terenie, nawet — rządy carskie.

Nie wdając się na tym miejscu w dowodzenie, iż ów kodeks pod względem prawnym jest przestarzałym zabytkiem historycznym, pozwólcmy sobie zacytować te art., o które obecnie chodzi prawicy sejmowej i Rządowi, a zobaczymy jak w świetle faktów wygląda „nieodstateczność” tego kodeksu.

A więc słynny art. 129 (mówi między innymi) podajemy w streszczeniu:

Winny wygłoszenia lub odczytania publicznego mowy lub utworu, albo rozpowszechnienia lub wystawienia na widok publiczny utworu albo wizerunku podburzającego:

1) do spełnienia czynu buntowniczego lub zdradzieckiego;

2) do obalenia istniejącego w Państwie ustroju społecznego;

lub też do nienawiści pomiędzy poszczególnymi grupami lub klasami ludności, pomiędzy stanami lub pomiędzy pracodawcami a robotnikami,

za czyny powyższe, zależnie o który z punktów zostanie pociągnięty, zostaje skazany od kar więzienia zwykłego lub domu poprawy, do kilkunastu lat więzienia ciężkiego!

Art. 130.

Winny rozpowszechniania niepublicznie doktryn lub zaprzęgnięcia podburzających:

1) do spełnienia czynu buntowniczego lub zdradzieckiego;

2) do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego;

3) do nieugiętości lub przeciwdziałania ustawie, lub zgodnemu z ustawą rozporządzeniu władzy;

4) do spełnienia innego zbrodni, prócz wyżej wymienionych;

Jeżeli te przestępstwa i doktryny lub zaprzęgnięcia, rozpowszechniane były wśród ludności wiejskiej, wojska albo robotników, lub wogóle takich osób, u których te doktryny lub zaprzęgnięcia nie mogły spokojnie należeć do odporu i podburzanie tych osób zagrażało spokojowi państwowemu, winny ulegać karze:

pociągnięty za punkt 1-2) art. nin. — ciężkiego więzienia;

pociągnięty za punkt 3-4 art. nin. — zwykłego więzienia lub domu poprawy (w okolicznościach łagodzących).

Art. 128.

Winny udziału w zbiorowisku publicznym, które, działając wspólnymi siłami, dopuściło się:

1) Stawienia opór połączony z gwałtem siły zbrojnej, wezwanej w celu rozproszenia zbiorowiska, lub dopuściło się napadu połączonego z gwałtem na patrol wojskowy lub sztyldwach;

2) zagarnięcia pod swoją władzę, zbrojnego lub zbioru: skład broni albo zapasów wojskowych, fabrykę broni lub amunicji, miejsc ufortyfikowane i t. p.

3) uwolnienia więźniów z zamknięcia;

„Podlegać” i uczestnik ulega karze ciężkiego więzienia.

Art. 120.

Winny nieopuszczenia zbiorowiska publicznego z wiedzą o tem, że władza policyjna żąda rozprawy się,

Jeżeli wskutek uporczywego nieposłuszeństwa uczestników, wobec znajdującej się na miejscu siły policyjnej, niezbędne było dla jego rozproszenia wezwanie na pomoc innej władzy policyjnej,

Jeżeli w celu rozproszenia podobnego zbiorowiska wezwana została siła zbrojna, uczestnik który nie opuścił zbiorowiska, na postawione w obecności siły zbrojnej wezwanie rozjechać się;

Zarówno uczestnik, jak i „podlegać” podlega karze: aresztu, aresztu obostrzonego i więzienia, od 6 miesięcy, zależnie do którego z punktów jego „czyn” zostanie zaliczony.

Oto jak wygląda w praktyce „nieodstateczny” kodeks karny!

Dodajmy do niego dwie ustawy wyjątkowe, weźmy pod uwagę praktykę naszych urzędów różnych „Defensyw” i policji, a zobaczymy, jakże porządku policyjno-więziennego w Polsce, jak i oż reakcja wykurwa pod pozorem walki z komunizmem.

J. Sieradzki.

Te słowa z przed dziesięciu laty i dziś jeszcze zachowały całe swe znaczenie. Rządu pruskiego już nuda, ale księża się nie zmieni. W powyższym wyciągu z „Ziem” uderzają słowa: „prowadzą rozmaite towarzystwa niemieckie, wegańskie do nich ludność kaszubską, a od polskich towarzystw stroną”. Było to za czasów niemieckich. Zdawałoby się, że teraz księża powinni zachowywać się inaczej. Tymczasem wszystko zostało po dawnemu.

Latem tego roku, na łamach „Robotnika” i „Narodu” ukazały się korespondencje z Pucka, gdzie wspomniano o towarzystwie „Oświata”, założonym jesienią 1920 r. w Pucku. Założone przez nieliczne żywołe postępowe w celu szerzenia znajomości języka, historii kultury polskiej i zbliżenia wzajemnego przybyłych Polaków z Kaszubami, spotkało ono najostrejszy sprzeciw ze strony księży.

W tym samym mniej więcej czasie, co i „Oświatę” założono w Pucku filię „Imci”. Nie ma potrzeby mówić, jakim to było dobrodziejstwem dla Pucka, nie mówiąc o wojskowych. Ci ostatni, w liczbie kilku tysięcy, słuchali na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, bez rodziny, bez pomocy — wprost z entuzjazmem powitali „Imci”. Oddział pucki Imci stał się prawdziwym rajem dla żołnierzy. To też codziennie w wieczór zbierały się ich tam tłumy. Grano w szachy, warcaby, urządzano zabawy, tańce, śpiewy i t. d.

Księża postanowili temu przeszkodzić i nie zawahali się użyć do tego ambony. Wprawdzie nieraz na łamach „Robotnika” piętnowano ten sposób walki duchowieństwa katolickiego ze swoimi przeciwnikami. Ale przeciwko komu tu wystąpiono? Przeciwni instytucji, uznanej za dobroczynną przez świat cały!

Te kilka faktów wystarczą dla oceny roli duchowieństwa katolickiego na naszym wybrzeżu morskiem.

S. D.

Kronika zagraniczna.

WYZNANIE LENINA.

Z okazji 4 rocznicy rewolucji bolszewickiej Lenin ogłosił manifest, w którym powiara, co już poprzednio wypowiadał w mowach i antykułach, mianowicie: że rewolucja bolszewicka dała Rosji wyniki dodatnie jedynie przez obalenie przetrzasków carsko - feodalnych, że natomiast dzieło przebudowy społecznej, jako wszczęte przedwcześnie (!) doznało porażki. Lenin wyraźnie oświadcza: „dzieło pozytywne, jedynym, jakie zostało, jest to dzieło burzownicze i demokratyczne rewolucji”.

W ten sposób Lenin potępia gwałtownie bolszewizm i siebie, ale ani on ani jego kole-dzy nie porzucają systemu bolszewickiego. Przeciwnie: im więcej bolszewicy bankrutują, tem zacieklej atakują się za swe bankructwo, brnąc coraz głębiej w bagno „czerezwyczałek”, represji względem socjalistów, wysługiwanie się kapitałom zagranicznym.

W ten tkwi cała chyda bolszewizmu.

UCIECZKA BRANDLERA.

Jeden z przywódców komunistów niemieckich, skazany za swą działalność w czasie głównego „pułchu” marcowego (pisaliśmy już o nim), uciekł z twierdzy, w której odsiadywał karę w ten sposób, że otrzymawszy urlop, nie wrócił więcej.

„Rosta” donosi, że Brandler jest w Moskwie.

ZWIĄZKI ZAWODOWE WE WŁOSZECH ZA AMSTERDAMEM, A PRZECIW MOSKWI.

Na pełnym posiedzeniu Rady klasowych Związków zawodowych w Weronie omawiano sprawę międzynarodówki zawodowej. Po przesłuchaniu delegatów na kongres moskiewski i dyskusji, przyjęto rezolucję, w której stwierdza się, że Związki zawodowe pozostają nadal w międzynarodowej amsterdamskiej i w ścisłej łączności z partią polityczną.

Komuniści ponieśli tedy dotkliwą klęskę, albowiem nie tylko nie pozyskali dla „czerewniej” międzynarodówki włoskich związków, lecz nie zdołali zerwać ścisłego związku, jaki dotychczas panował między związkami zawodowymi i partią socjalistyczną. Komuniści otrzymali w Weronie mniej głosów, aniżeli na kongresie w Livorno, izwołanym w Amsterdaminu zaś o 71 tys. głosów więcej, niż poprzednio.

Kronika polityczna.

„Gazeta Warszawska” donosi:

„Dowiedujemy się, że wobec poruszanego w pewnej części prasy szeregu spraw P. K. O. dyrektor pocztowej kasy oszczędności p. Linde zwrócił się do władz rządowych o przeprowa-

dzenie kontroli dotychczasowych czynności P. K. O.

Czyniąc żądaniu temu zadość jako też celem uspokojenia opinii publicznej p. prezydent ministrów oddał sprawę ministrowi skarbu, który przeprowadzenie jej powierzył komisji złożonej z organów Najwyższej Izby kontroli państwa, m. n. skarbu oraz Polskiej (Krajowej) Kasy Pożyczkowej”.

Telegramy.

O zniesienie utrudnień paszportowych

Porto Rose, 20 listopada. P. A. T. (Havas). — Komitet dla spraw paszportowych, uznając wielkie trudności, jakie dotychczasowy system paszportowy i rewizje celne powodują w dziedzinie stosunków handlowych i ruchu pasażerskiego, postanowili zwołać specjalną konferencję w Gruzji w najbliższym czasie dla zbadania możliwości zaprowadzenia zmiany w tej mierze.

Zatarg serbsko-albański

Genewa, 20 listopada. P. A. T. (Havas). — W wyniku rozpatrywania sprawy zatargu serbsko - albańskiego Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie rezolucję, przyjętą przez obie strony zainteresowane z zastrzeżeniem poczynionym przez Serbię, co do metody wykreślenia granic. Rezolucja przyłącza oświadczenie Jugosławii co do natychmiastowej ewakuacji terytorium albańskiego, oraz zapewnienia, udzielone przez państwa, że będą żyły w stosunkach dobrego sąsiedztwa. Rezolucja postanawia dalej udzielić Komisji Ligi Narodów, powołanej do stwierdzenia stanu rzeczy w Albanii, następującej instrukcji: należy powiadomić Radę Ligi o wycofaniu wojsk jugosłowiańskich i albańskich ze strefy demarkacyjnej, stwierdzić, że żadna pomoc z zewnątrz nie podtrzymuje ruchu miejscowego, mogącego zmącić stosunki pokojowe obydwu krajów; wreszcie wyszukać i wskazać Radzie Ligi środki, jakie przedsięwziąć należy w celu zażegnania mogących wyniknąć w przyszłości niepokojów.

Dymisja gabinetu belgijskiego

Bruksela, 20 listopada. P. A. T. (Havas). — W związku z jutrzejszymi wyborami gabinet podał się do dymisji.

Zobowiązania niemieckie

WYPŁACENIE PIERWSZEJ RATY GWARANCYJNEJ.

Paryż, 20 listopada. — (P. A. T.). „Temps” donosi, że rząd niemiecki w dniu 15-ym b. m. wypłacił pierwszą ratę gwarancyjną, wyznaczoną przez Komitet Gwarancyjny, w sumie 45 milionów marek w złocie, jako równowartość niemieckich dochodów celnych od dnia 15/X do dnia 14/XII b. r. Druga wypłata gwarancyjna przypada na dzień 1-go grudnia i wynosi 26% importu niemieckiego, obliczonego za jeden miesiąc. Wynoszą ona łącznie około 85 milionów marek w złocie. Wypłaty gwarancyjne będą potrącone z raty reparacyjnej, płatnej w dniu 15-ym stycznia.

PROŚBA O ODROTCZENIE SPŁAT.

Berlin, 20 listopada. — (P. A. T.). Wolff. W związku z rokowaniami rządu niemieckiego z Komisją gwarancyjną, które odbyły się z końcem września i początkiem października przybyła do Berlina Komisja reparacyjna w celu zbadania na miejscu, w jaki sposób mogłaby być dokonana najbliższa wypłata, określona w ultimatum londyńskim. Na konferencji z przedstawicielami rządu niemieckiego Komisja odziedziczeni żądała aby rząd niemiecki w razie potrzeby uciekł się do pomocy kredytu zagranicznego.

Przed wyjazdem Komisji z Berlina kanclerz Rzeszy doręczył jej pismo treści następującej: Rząd niemiecki sądzi, że nie jest zgodne z treścią postanowień londyńskich, by celem uzyskania niezbędnych kwot uciekano się do kredytu. Aby jednakże dać dowód dobrej woli rząd niemiecki gotów jest przedsięwziąć odnośne kroki. Co się zaś tyczy warunków, w jakich kredyty takie miałyby być zaciągane, to w pierwszej linii trzeba będzie wziąć pod uwagę propozycję tych, którzy zechcą kredytu udzielić.

Rząd niemiecki poczynił już kroki, aby zyskać odpowiednie kredyty i prosi Komisję odziedziczeni, ażeby zechciała go w tej mierze poprzeć. Rząd niemiecki uważa jednak już teraz za swój obowiązek zwrócić uwagę, że w terminach wywiązania się z zobowiązań kre-

Księża na wybrzeżu morskiem

W Pucku, podobnie jak w Warszawie, odbył się zjazd katolicki. Przy pomocy propagandy polskiej i niemieckiej osiągnięto tłumy ludu do Pucka. Napisy niemieckie, jak i polskie widniały wszędzie i sam biskup sufragana chełmiński zaszczylił to zebranie swoją obecnością. Ten fakt ostatni mówi dostatecznie o charakterze zjazdu. Pomińmy tu stronę społeczną, zwróćmy uwagę na stronę narodową. Wszyscy wiedzą, że biskup chełmiński jest partyjną niemieckim. Jakże uczucia mogą ożywiać ludzi, przysłanych z tego obojczy? Lecz wyłudzenie tego znajdujemy w usposobieniu całego duchowieństwa katolickiego na wybrzeżu. Wprawdzie we wszystkich tych parafiach, w Pucku, Swarzewie, Jastarni, Oksynie i t. d. są księża Polacy. Ale czym oni są? Weźmy ich charakterystykę ze źródła neutralnego.

Weźmy zeszyt monograficzny „Ziem” z

dn. 3 czerwca 1911 r., zatytułowany „Pomorze kaszubskie”. Tam na stronie 37 czytamy: „Duchowieństwo katolickie Kaszub północnych, pomijając bardzo nieliczne wyjątki, wykonywa chętnie rozkazy, wydawane z głównego sztabu centrum gdańskiego, Polacy księża w Oliwie, Sopotach, Redzie, Wejherowie i Pucku zakładają i prowadzą rozmaite towarzystwa niemieckie, wciągając do nich ludność kaszubską a od polskich towarzystw stroną”. Więc hasło najnowszej doby, zapowiadające nam ze strony centrum sprężystość, niż dotąd organizację, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że z dotychczasowych wiernych sojuszników naszych, katolicki niemieccy przedzierzgnęli się już w najniebezpieczniejszych wrogów. Czekaj nas więc w powiatach puckim i wejherowskim zawzięta walka o morze polskie nie z popierającym protestantów rządem pruskim, ale z niem. katolikami, tem rozpaczliwszą z tej przyczyny, iż władze kościelne na każdym kroku przeciwników naszych popierają, a lud kaszubski do duchowych i poza kościołem żywi nieograniczone zaufanie”.

dytowych powstanie nadzwyczajnie trudna sytuacja, co do innych zobowiązań Rzeszy niemieckiej. Rząd niemiecki i czy tedy, że Komisja odszkodowań zechce uwzględnić jego wyjątkowe położenie.

Burliwe zajścia w Sejmie pruskiem.

Berlin, 20 listopada. — (P. A. T.). Wcześniejsze posiedzenie sejmiku pruskiego posel komunistyczny Katz postawił wniosek, aby na pierwszym punkcie porządku dziennego umieszczono sprawę uwolnienia więźniów politycznych, którzy rozpoczęli głodówkę. Nastąpiły burliwe sceny. Poseł Schultz wywał szklankę wody na posłów prawicowych, którzy stali obok niego. W ogólnym zamieszaniu i wśród wielkiej wrzawy poseł Katz chwycił dzwonek prezydenta. Prezydent opuścił trybunę. Wywiązała się bójka między posłami komunistycznymi a socjalistami większości. Posłów rozłączyli ich towarzysze partyjni.

Zadania Niemców na Łotwie

Ryga, 20 listopada. — (P. A. T.). Nowy poseł niemiecki w Rydze, Wallroth, w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył m. in., że zadanie jego polegać będzie poza utrzymaniem jaknajścisłszych stosunków między Niemcami i Łotwą na stworzeniu jaknajścisłszej łączności między Niemcami i Rosją sowiecką.

Stinnes w Londynie

Londyn, 20 listopada. P. A. T. (Havas). — Przybył tu Hugo Stinnes. Oświadczył on, iż przybywa w sprawach prywatnych. W sferach oficjalnych stwierdzają, iż Stinnes nie był zaproszony przez rząd angielski.

Napady Selbstschutzu

Opole, 20 listopada. P. A. T. (Havas). — Członkowie Selbstschutzu w okręgu Raciborza prowokują ustawicznie zajścia z wojskami włoskimi. W czasie ostatniego zajścia zabity został oficer włoski, który w obronie własnej zmuszony był użyć broni. Gapiżon Raciborza wzmocniony został przez oddziały francuskie i angielskie.

Kolej Kokoszy Gdynia

Gdańsk, 20 listopada. — (P. A. T.). Dziś odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanej linii kolejowej Kokoszy — Gdynia. Na uroczystości tę przybył prezydent ministrów Ponikwowski i minister kolei dr. Sikorski, minister b. dzielnicy pruskiej Wybicki, wojewoda pomorski Brejski, gen. komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku Pluciński i wyżsi urzędnicy państwowi.

Na dworcu kolejowym w Gdyni wojewoda Brejski powitał prezydenta ministrów, który udał się autokarosem do portu, celem zwiedzenia budowy portu.

O godz. 11-ej przed południem nastąpiła ceremonia poświęcenia nowo wybudowanej linii. Prezydent ministrów przeciął wstęgę zieloną, zamkniętą bramą, wzniesioną ponad nowym torom.

Nastąpił objazd linii, długości 33 km., prowadzącej przez teren leśny, wśród stromych zboczy i skał ponad szeregiem strumyków.

Budowę ukończono w ciągu 10-ciu miesięcy, wyłączenie przy pomocy sił krajowych i materiału krajowego. Przy budowie pracowało 1800 robotników, a koszt nowej linii wyniósł 125 milionów marek polskich.

W sprawie podróży do Stanów Zjednoczonych

Biuro Attache dla spraw wychodzących przy Konsulacie Generalnym w Nowym Yorku komunikuje, że konsul amerykański w Warszawie przestał wizaować paszporty obywateli polskich, pragnących udać się do Stanów Zjednoczonych, a to dlatego, że według prawa imigracyjnego amerykańskiego, uchwalonego przez Kongres amerykański, dnia 19-go maja r. b., a mającego obowiązywać do dnia 30-go czerwca 1922 r., do Ameryki może przyjechać w tym czasie 25.781 obywateli polskich.

Ponieważ powyższej liczby konsul amerykański już wydał wizy, przeto obecnie do Stanów Zjednoczonych będą mogli przyjechać tylko ci obywatele polscy, którzy należą do jednego z wyjątków niżej podanych, przewidzianych prawem emigracyjnym amerykańskim, a mianowicie:

Przedstawiciele rządów, ich rodziny, służba i urzędnicy.

Cudzoziemcy, odwiedzający Stany Zjednoczone, jako: turyści, tymczasowo w sprawach handlowych lub dla przyjemności.

Cudzoziemcy poniżej lat 18, o ile są dziećmi obywateli Stanów Zjednoczonych.

Cudzoziemcy, powracający z zagranicy, po krótkiej podróży (w przeciągu najwyżej 6 miesięcy od dnia wyjazdu ze Stanów Zjednoczonych).

Cudzoziemcy, którzy są z zawodu: aktorami,

artystami, mowcami (wygłaszający odczyty), śpiewacymi, pieśniarzami, księża jakiegokolwiek wyznania, profesorowie uniwersytetów albo seminarjów.

Cudzoziemcy, należący do jakiegokolwiek uznanego fachu wyzwolonego.

Cudzoziemski zatrudnieni jako służące (tylko domowe).

Obywatele polscy, pragnący powołać się na jeden z wyjątków wyżej podanych, muszą dowieść dokumentami konsula amerykańskiego w Warszawie, że żądania ich są uzasadnione.

Wiec lokatorów.

W sali „Colosseum” odbył się wczoraj przed południem tłumny wiec lokatorów, zorganizowany przez działające w Warszawie zrzeszenia lokatorskie. Tematem obrad była aktualna sprawa zmiany przepisów ustawy o ochronie lokatorów. Zgłosił obrady p. dr. Burdzyński, poczem przewodnicztwo wiecu objął tow. Wronowski. Dłuższe przemówienia wygłosili pp. Bujenowski, adw. Rolinowski i inni.

Uchwalono wśród burzliwych oklasków rezolucję, protestującą stanowczo przeciw temu, aby lokale handlowo-przemysłowe miały być wyjęte pod ustawy o ochronie. Rezolucja wskazuje, iż zniesienie ochrony dla tych lokali musiałoby pociągnąć za sobą katastrofalne skutki i wytworzyłoby okropne stosunki.

Rezolucja wypowiada się dalej za koniecznością podwyższenia komornego — jednakże z tym zastrzeżeniem, aby podwyżki opłat za mieszkania i lokale płynęły nie do kieszeni właścicieli domów, ale aby stworzyć z tych podwyżek municypalny fundusz, przeznaczony na remont domów.

Ruch robotniczy.

Z życia partii.

C. K. W. W środę, dn. 23 listopada, o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Pol. Posłów Socjal. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie.

Sekretariat Generalny.

Centralny Wydział Samorządowy zawiadamia tow. Arciszewskiego, Bobrowskiego, Hausnera, Jaworowskiego, Rzewskiego, Toeplitza, Tora i Trzcńskiego, że posiedzenie odbędzie się nie we czwartek, lecz we środę, dnia 23 b. m., o godz. 6 po poł., w lokalu administracji „Robotnika” (Warecka 7).

Odczyt tow. Czapińskiego o Dostojewskim. Dnia 27 i 29 b. m., w niedzielę i wtorek, w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) tow. poseł Czapiński wygłosi, z okazji 100-letniej rocznicy urodzin rosyjskiego psychologa-filozofa Dostojewskiego, odczyty, poświęcone jego twórczości.

I-go dnia tow. Czapiński mówić będzie o poszukiwaniach religijnych Dostojewskiego i o stosunku jego do katolicyzmu. Fragmenty z „Braci Karamazowych”, „Błesów”, „Winy i Kary” etc. odtworzą art. dram. Irena Solska-Grosserowa i Aleksander Zielwerowicz.

Bilety w cenie od 50 do 300 mk zawczasu nabywać należy w „Księgarni Robotniczej” (Wspólna 17) i w adm. „Robotnika” (Warecka 7).

Warszawski Robotniczy Fundusz wyborczy. Wobec zbliżających się wyborów do sejmiku i Rady miejskiej — Egzekutywa OKR. wzywa towarzyszy i sympatyków PPS., związków zawodowych i kooperatywy wytwórcze i spożywcze do wnoszenia składek na warszawski robotniczy fundusz wyborczy. Fundusz ten użyty będzie wyłącznie na cele wyborcze.

Składki należy wnosić na ręce skarbniczki funduszu tow. St. Gliśczyńskiej w sekretariacie OKR. (Al. Jerozolimskie 6) od g. 10 — 2 i od 6 — 8 lub wnieść na rachunek bieżący Nr. 40a w Banku Ludowym, Marszałkowska 99.

Wydział Kulturolno-Oświatowy. Dziś o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie wydziału.

Wydział Finansowy. Dziś o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału Finansowego.

Dzielnica Powiśle. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Solec 68) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Wolska 44) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolo drukarzy. Jutro o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie kolo drukarzy P. P. S.

Dzielnica Praska. Jutro o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. Jutro o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste. Jutro o g. 7 w lokalu dzielnicy (Wolska 44) odbędzie się odczyt dr. Barucha n. t. „O zimnicy i środkach zapobiegawczych”.

Dzielnica Nowe-Bródno. Jutro o godz. 5 w lokalu dzielnicy (Oknieka 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. Jutro o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa Org. PPS. Jutro o g. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu i mężów zaufania.

Ruch zawodowy.

Atak defensywy na oddział Zw. zaw. rob. przem. społ. w Tarnowie.

Ze Zw. zaw. rob. przem. spożywczoego otrzymujemy następujący komunikat:

„W oddziale Zw. zaw. rob. przem. społ. w Tarnowie zjawiał się agent, niejaki p. Obrzut, z trzema policyjantami i, niewiedząco z czyjego polecenia, przeprowadził rewizję w lokalu Związku, zabierając wszelką korespondencję, przesyłaną z Centralnego i okręgowego Sekretariatu, oraz wszelkie blankiety i koperty firmowe.

Czy takie polecenie dostała defensywa od władz, czy też działa samowolnie?

Należałoby pokazać tych panów, że Związek zawodowy opiera się na istnieniu prawnym na mocy dekretu o pracowniczach związków zawodowych z dnia 8 lutego 1919 roku, a Związek zaw. rob. przem. społ. w Polsce jest zarejestrowany u Głównego Inspektora pracy 3 grudnia 1920 r. pod Nr. 225 i wobec tego jest instytucją, działającą prawnie na całą Rzeczpospolitą Polską.

Wobec dokonania już kilkakrotnie w niektórych oddziałach powyższego Związku rewizji, a ostatnio konfiskowania korespondencji i blankietów, jak to było w Tarnowie, Zarząd Główny Zw. zaw. rob. przem. społ. zwraca się do Rządu, aby położył kres tego rodzaju akcjom ze strony czy to defensywy, czy też policji.

Zarząd Główny Zw. zaw. rob. przem. społ. zwraca się do posłów socjalistycznych, aby ci zażądali od Rządu wyjaśnienia, na jakich podstawach przeprowadza się rewizję w lokalach oddziałów Zw. zaw. rob. przem. społ. i konfiskuje się korespondencję, blankiety, koperty, oraz inne utensylja biurowe.

Baczność trykociarzy! W środę, dnia 23 b. m., o g. 6 wiecz. Zarząd Oddz. Warsz. Zw. Zaw. Rob. Przemysłu (Wickińska) zwołuje zebranie w lokalu Związku, Wolska 52, w sprawie utworzenia sekcji trykociarzy przy Związku. Z ramienia Zarządu GI referować będzie tow. pos. Szczepkowski.

Kryzys górniczy na Śląsku Cieszyńskim.

Dn. 10 b. m. toczyły się w Morawskiej Ostrawie rokowania pomiędzy przedstawicielami organizacji górników a przedstawicielami przedsiębiorstw górniczych. Rokowania te dotyczyły z jednej strony żądań podwyżki płac przez górników, z drugiej warunków redukcji płac, postawionych przez przedsiębiorców. Rokowania zostały, po krótkiej dyskusji, przerwane przez górników, którzy są zdecydowani, w razie niestępliwości przedsiębiorców, rozpocząć strajk. (PAT.)

Dnia 17 b. m. odbyła się w Morawskiej Ostrawie konferencja przedstawicieli przedsiębiorstw węglowych, na której, wobec grożących strajków górników uchwalono wezwać rząd do zniesienia podatku od węgla. Minister Finansów Nowak oświadczył jednakże, iż o zniesieniu tego podatku nie może być mowy. Rokowania trwają. (PAT.)

Głosy czytelników.

Samosąd paskarzy w Lipnie.

W Lipnie przed paru miesiącami niejaki Markulski założył mały sklepik rzeźniczek i wyrzucił swoje sprządaże znacznie taniej od dawnych rzeźników — paskarzy, to też paskarze ci strasznie go za to nienawidzą i szykują na każdym kroku.

Dnia 20 października r. b. w rzeźni miejskiej, jeden z rzeźników — paskarzy, niejaki Zbrojski, zaczął Markulskiemu wymyślać: „Wynoś się z rzeźni, ty chamsie”, „Zeby nie ty, to słomina koszuwała by dzisiaj tysiąc marek funt” i t. p.

Ciepłota M. tak paskarza Zbrojskiego rozchwalając, że rzucił się na M., oraz na jego pomocnika, pobit ich, pooblevał krwią (która stała obok w naczyniu), wypchnął ich z rzeźni i nie pozwolił im wejść tam z powrotem do przerwanej pracy, aż ci zmuszeni byli użyć interwencji policji.

Sprawa została oddana do Sądu Pokoju w Lipnie przez poszkodowanych. Dziwnie, że nie uczyniły tego władze miejsowe.

Mamy nadzieję, że Sąd Pokoju oceni należycie sprawę i odpowiednio ukarze ten zachwałny wybrzyk paskarski.

Lipnowianie.

Sympatyczny „profesor”.

Szanowny Obywatelu Redaktorze. Przy zbiegu ul. Królewskiej i Krakowskiej Przedmieścia w sobotę, dnia 12 b. m. wieczorem publiczność, czekająca na przyjeście tramwaju, była świadkiem następującego zdarzenia:

Oto niejaki Dreżner (jak się okazało po interwencji przodownika P. P. Nr. 194), legitymujący się, jako profesor Akademii Handlowej w Krakowie, będąc w stanie nietrzeźwym (dobry przykład dla naszej młodzieży!) napastował bezbronną kobietę, żydówkę, szarpał ją, twierdząc, wedle słów napastowanej, że „jako prawowity chrześcijanin ma prawo bić żydów”.

Gdy na ten czyn, tak niecelujący ze stanowiskiem pedagoga, zareagowaliśmy w sposób odpowiedni, ów „profesor”, aby się usprawiedliwić, dowodził, że jest byłym oficerem, sądząc widocznie, iż to go upoważnia do burd ulicznych.

Uważamy, że bezkarnie pozostawienie tego nie można, gdyż każdy podobny fakt osłabia powagę i znaczenie naszych wyższych uczelni i demoralizującą wpływa na jej wychowanków.

Studencki Uniw. Warszawskiego.

W sprawie przemianowanych ulic.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 29 ub. m. wysłano do mnie list z m. Łodzi z adresem najwyraźniejszym „ull. Ossolińskich”. Okazało się, iż listonosza, który przebiegł przedwysysłem powinną znać nazwy przemianowanych ulic, o istnieniu takiej ulicy wcale nie wie. I wędruje list z jednej ulicy na drugą, to na Ciepłą, to na Oleską, aż w końcu zwrócono go w dn. 8 b. m. nadawcy, który, dowiedziawszy się o b. nazwie ulicy (Czysta), zaadresował drugi list już na ul. Czystą, dołączając mi zarazem poprzednią kopertę wraz z wszelkimi dopiskami listonoszów. Czy nie jest to wymaganie szkody zarówno państwu przez zbyteczne przesyłanie listów z powrotem, oraz odbiorcy przez pogubianie go często niezbędnych dla niego wiadomości? Jest przecież b. łatwy i prosty sposób zaradzenia temu: niechaj Urząd pocztowy poda swym podwładnym wykaz ulic przemianowanych, a uniknie się czegoś podobnego.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku

H. L.

Warszawa, 11 listopada 1921 r.

Życie gospodarcze.

Zmiany w zatwierdzaniu spółek akcyjnych. Mając na uwadze naprawę stosunków finansowych, ministerjum przemysłu i handlu i ministerjum skarbu uważają za rzecz konieczną obecnie wprowadzić na pewen okres czasu niektóre zmiany w dotychczasowej praktyce przy zatwierdzaniu statutów nowopowstających spółek akcyjnych.

Nowopowstające spółki akcyjne będą mogły uzyskać zatwierdzenie statutu tylko w tym wypadku, o ile zostaną przedstawione wyczerpujące dowody, złożone do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, nie że założyciele całej proponowanej kapitału zakładowego zaciągnęli na ten cel kredyty w bankach, ani też w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. W tym celu po zbadaaniu kwalifikacji założycieli ministerjum przemysłu i handlu wydawać im będzie tymczasowe zezwolenie na zbieranie kapitału zakładowego w terminie nie dłuższym niż 6 do 8 tygodni, a dopiero potem ministerjum przemysłu i handlu przystąpi do merytorycznego traktowania sprawy zatwierdzenia statutu.

Wydawanie tymczasowych 6 — 8 tygodniowych pozwoleń na zbieranie kapitału zakładowego będzie mieć zastosowanie i przy podwyższeniu kapitałów zakładowych już istniejących spółek akcyjnych.

Rozkładanie wpłat na pieniężny lub dodatkowy zakładowy kapitał względnie pozwoleń na odroczenie terminu na wpłatę tego kapitału będzie zasadniczo traktowane odmownie.

Koncesje na tworzenie spółek akcyjnych dla handlu międzynarodowego będą udzielane w wypadkach osobno uzasadnionych.

Wreszcie przewalutowanie książkowych wartości majątków spółek akcyjnych ponad ustaloną normę 10 mk. za 1 lb. złotego przez pewien okres czasu będzie dozwolone tylko w wypadkach wyjątkowych, wyczerpująco uzasadnionych.

Produkcja węgla na G. Śląsku. „Gazeta Robotnicza” z d. 13 b. m. pisze: „Produkcja węgla na Górnym Śląsku zmniejszyła się nieco w m-cu października. W 26 dniach roboczych wydobyto 2.857.448 tonny wobec 2.678.082 tonny we wrześniu. Wobec bardzo nieregularnego do tarczanía węgla, wysyłka kolejowa zmniejszyła się; ogółem wyniosła 1.615.992 tonny (we wrześniu 1.965.088 tonny). Wewnątrz kraju wysłano: 1.329.143 tonny, zagrane: do Niemieckiej Austrii 209.729 t. (214.542 t.), do Polski 86.917 t. (135.795 t.), Czechosłowacji 50.510 t. (65.460 t.), Włoch 101.462 t. (99.964 t.), na Węgry 12.593 t. (31.424 t.), do Gdańska 22.383 t. (22.630 t.), Kłajpedy 3.255 t. (3.254 t.). Razem zagranicę poszło 483.849 t. (576.070 t.). Liczby w kłamrach odnoszą się do września. Widzimy, że do Polski, która bez węgla górnośląskiego obejść się nie może, wysłano o 50 tysięcy ton węgla mniej”.

CYRK Dwa Przedstawienia o 4-ej i 8-ej w Bim i Bom i wszystkie ATRAKCJE.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie -0,2°, najniższa -1,8°; omgólniej w Zakopanem: +1 i -2.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno, miejscami opady śnieżne, temperatura przeważnie poniżej zera (słaby mroz), umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Zawieszenie pism. W wykonaniu decyzji wydziału VIII Iarnego sądu okręgowego orzekającej zawieszenie czasopism „Der Stral” i „Morgenstern”, komisarz rządowy polecił redakcje i administracje tych czasopism przy ul. Leszno Nr. 33 i Muranowskiej 37, zamknąć i opieczętować, a nakłady skonfiskować.

a) Pozwolenia na przyjazd do Warszawy. Osoby, uciekające się z kierunków wschodnich do Warszawy, winny posiadać poświadczające obywatelstwa polskiego lub jakikolwiek dowód osobisty z poświadczaniem starosty, że okaziciel jest obywatelem polskim i zapisany do ksiąg stałej ludności danego powiatu.

P. K. U. w Warszawie. W myśl rozkazu M. S. Wojsk z dnia 8 listopada 1921 r. Powiatowe Komendy Uzupełnień: 1 pp. L, 5 pp. L i 21 pp. w dn. 15 b. m. zreorganizowano w jedną Powiatową Komendę Uzupełnień, z siedzibą przy ul. Konwiktorskiej 1. Będzie ona sprawować agendy na całą Warszawę. Sprawy powiatów: warszawskiego i grójeckiego prowadzić będzie P. K. U. Warszawa (powiat) przy ul. Polnej 86.

Wymówienie pracy w piśmie „Praca.” Wydziałowo Rządowego codziennego organu N. P. R. „Praca” wymówiło w terminie dwutygodniowym pracę personelowi drukarni, co prawda podobnie oznacza zawieszenie wydawnictwa.

Kursa języka włoskiego. Koło polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci. Przyjmuje się zapisy na kursa języka włoskiego, które prowadzić będzie lektorka uniwersytetu warszawskiego, M. A. Kulczycka. Kurs rozpoczyna się w najbliższych dniach. Zapisywać się można w lokalu (Ordynacka 5 m. 4) w dni powszednie w godzinach 9 — 2 i 5 — 7, tel. 280-17.

Akademickie kursa stenografii. Kierownictwo Akademickich Kursów stenografii zawiadania o wznowieniu zapisów na jednomiesięczny kurs polski Wydział od 28 listopada, godzina codziennie między 4—8, prowadzi autor systemu. Llosć miejsc ściśle ograniczona. Przyjmuje się i nieakademików. Przez czas trwania wykładów słuchacze mają prawo zamieszkiwania w Warszawie, Marszałkowska 63, od 6 — 8 wiecz.

Komitet Gwiazdkowy prosi uprzejmie kluby i stowarzyszenia o łaskawe przesyłanie delegatów do lokalu T-wa Nauczycieli szkół średnich i wyższych, Bracka 18, w celu omówienia programu i wspólnej pracy.

Nowy tygodnik polityczny. W najbliższych dniach ukazywać się zacznie nowy tygodnik polityczny — społeczny pod tyt. „Ogłoszenie”, pod redakcją p. Tadeusza Szpotniańskiego, b. redaktora „Narodu”.

Zaliski na depesze. Min. pocz i tel. wytkniło, że osoby i instytucje, pragnące nadawać lub otrzymywać komunikaty prasowe krajowe i zagraniczne za pomocą radiotelegrafu, winny uiścić za kłózkę (nie kauceję!) w wysokości 100 tys. mk.

(a) Oplata za dzieci nieślubne. Za przyjmowanie do Domu wychowawczego dzieci nie posiadających nazwiska rodziców, Wydział op. społ. Magistratu nabrał podnieść jednorazową opłatę z 1.000 mk. do 10.000.

(a) Mleczarnia miejska. Wydział aprowizacji Magistratu udzielił Wydz. zdrowia publ. 2 miliony mk. pożyczki oprocentowanej na prowadzenie mleczarni miejskiej. Jednocześnie Stow. anglijsko-ameryk. dla pomocy Polsce udzieliło przekazać istniejącej przy Wydziale zdn. publ. kampanii dla walki z gruźlicą mleko, jakie otrzymuje ono ze wsi — wzamian za paszę z nasion bawełny. Cena tego mleka winna wynosić 55 mk. za litr do stycznia 1922 r.

WYPADKI:

Skutki nieostrożności z bronią. Ferdinand Szmidt (pł. Kozianowa Wielkiego Nr. 41) w domu Nr. 35 przy ul. Wilczej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, spowodował wystrzał z rewolweru. Kula zraniała Szmidta w palec lewej ręki oraz tętniową Szmidta, 50-letnia, Domińska Fibara — w okolicę prawej łędziowej. Rannych opanowały lekarz pogotowia.

Zamach samobójczy. W mieszkaniu Barbary Kuberkiej przy ul. Łazienkowskiej Nr. 16, w przystępie rozstroju nerwowego, usiłowała pozbawić się życia za pomocą podłożenia brzojuwa mięśni a lewej ręki, 30-letnia Aniela Makinowska (Czerwikowska 198). Desperackie w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala św. Rocha.

Ucieczka aresztanta. W czasie ładowania węgla na stacji górnictwa łowkowej przy ul. Stawki zbliżył się do kłosa 36 pułk piechoty, Edward Czaparski, aresztant z wojskowego więzienia śledczego przy ul. Dzikiej Nr. 19, oskarżony o kradzież.

Podejście i strzały. Zygmunt Rudnicki (mieszkał w mieszkaniu) z bronią w ręku wtargnął do mieszkania Stanisława Dudzińskiego (Pańska 13a) celem załatwienia porachunków osobistych. Na alarm Rudnicki wybiegł, lecz na ulicy pogonił za nim posterunkowi 8-go komisariatu, Białej i Koszowski. W pogoni dali oni po jednym wyszale z rewolwe-

ru. Strzały chybiły, lecz po strzałach Rudnicki zatrzymał się i został aresztowany.

Samobójstwo goldziarza. Ustalono, że mężczyzna, który wyskoczył z okna III piętra przy ul. Pańskiej Nr. 51 jest 39-letni Pankus Fajnkuchen (z ul. Dzikiej 48). Dokonał on samobójstwa w przystępie rozstroju nerwowego, spowodowanego spódkiem wahaty zagranicznej. Gdy dolary były po 7000 mk., kolega Fajnkuchena pożyczył od niego większą sumę. Zgodnie z umową, dłużnik zwrócił dolary w tym czasie, gdy kurs ich był po 3000 mk. Zrozpaczony wielką stratą finansową Fajnkuchen dostał rozstroju nerwowego i popełnił samobójstwo.

Teatr i Muzyka.

Z FILHARMONJI.

Oratorium „Eljasz” Mendelschona. — Stanisława Argasińska. — Koncert symfoniczny piątkowy.

Filharmonia w tym sezonie, święci często zbył często, zawieszającymi pusłkami.

Jedli prywatnego przedsiębiorcy, jakim jest P. Chojnacki, nie odstrasza to od koncertów, które niewątpliwie tylko i przedewszystkiem cel artystyczny mają na oku — to należy mu to z pewnością pochylić za rzeczywistą zasługę i za artystyczny czyn.

Odmosi się to do ostatnio wystawionego oratorium „Eljasz” Mendelschona. W wykonaniu uczestniczyli prócz orkiestry filharmonijnej, chóry operowe oraz soliści: pp. Mokrzycka, Horszka, Dobosz, Mosorzy i młodzieńcy Szczygielski. Kierownictwo spoczywało w wytrwałych rękach p. Artura Rodzińskiego.

Forma oratorium, takiego, jakie odziedziczyliśmy po jego klasycznych reprezentantach: Bachu i Händlu, czerpiącego swoją treść dramatyczną głównie z biblij lub źródeł podobnych — musi stać się coraz rzadsza, a nawet, powiem, budzić w tym samym stopniu mniej zainteresowania, w jakim słabnie kontakt dzisiejszego pokolenia z bibliją. Jego zainteresowanie dla historii biblijnej — nie znaczy to aby jeśli dzisiejsza opera dziwna koleją losu też ulegnie degeneracji, którą przewidują niektórzy — aby w jej miejsce nie miało wyłonić się forma muzyczna, może podobnie jak oratorium, łącząca w sobie zespolone takie czynności muzyczne, jak orkiestra, chóry i głosy lub instrumenty solowe.

W każdym razie oratorium, w sensie historycznym ustalonym, to więcej nie będzie.

Ze oratorium, jako takie, traci grunt pod nogami, dowodzi chociażby tenże „Eljasz” Mendelschona. Co w tej muzyce jest ładne, pociągające to jej ekspresja, wyrazistość dramatyczna, w każdym celu doskonałe mendeelsonowska kantylena. Następnie cała fabuła biblijna (która jej służy za szkielet — pomijając już okoliczność, że słuchacz rozumie a niej zaledwie pięte przez dziesiąte — interesuje nas bardzo nie wiele.

W wykonaniu p. Rodziński włożył widocznie dużo rzetelnego wysiłku. Jednakże stworzyć zgoły ensemble chórów operowych, solistów — i orkiestry filharmonicznej to zadanie wcale nie łatwe do pomyślenia. Nie dziwne, że produkcja miejscami szwankowała. Bez trudu i rzeczywistie pięknie partię swą (Eljasz) śpiewał p. Mosorzy, posiadający do tego rodzaju kreacji doskonałe warunki.

Na ostatnim poranku niedzielnym mieliśmy sposobność posłuchać znowu jednej z najlepszych, najinteligentniejszych naszych śpiewaczki estradowych, p. Stanisławy Argasińskiej. Świeżym artystka wykonała program romantyczny: Schumanna, Schuberta, Brahmsa, zbierając gromkie oklaski przepełnionej sali.

Punktem kulminacyjnym ostatniego piątkowego koncertu w Filharmonii były „Wariacje symfoniczne” Juliusza Wertheima; dzieło znanego kompozytora warszawskiego, zaliczającego się do kierunku „młodych”, a przynajmniej unikającego modernizowania, któreby się zbyt rzuciło w oczy. Metoda Wertheima — bo sednem rzeczy jest niewątpliwie to, że Wertheim pisze z pewną metodą; takie odwołanie wrażenie także z pieśni, produkowanych w ubiegłym sezonie w Filharmonii — polega na tem, aby kompozycja była, na oko, nieskomplikowana, aby inwencja odznaczała się prostotą, aby jednakże poprzez to wyrażenie walczyło maestrowie formy i harmonizacji, kontrpunktu, instrumentacji.

Wydaje mi się, że z tej samej intencji wynikły ostatnie „Wariacje” symfoniczne. Zwiększe szerszość ogólnie wrzucie z nich: ładne, melodyjne, nie przeładowane robotą kontrpunktową, interesujące — aż do ostatniej fugi, która nuzi rozmarzać. Kompozytor posługuje się umiejętnie i z dobrym rezultatem różnemi, przeważnie ciepłymi kolorami orkiestry, ucieka się do różnych rytmów, nawet raz do tanecznego. Z tem wszyskiem — jeszcze i z tej ostatniej kompozycji Wertheima, która jest wybitnym nowym dowodem jego wielkiego talentu i jego wiedzy i umiejętności — nie wylania się wyrażenie jakieś swoista fizjonomia duchowa naszego twórcy. Nie znaczy to, abyśmy się nie mieli jej w przyszłości doczekać.

Orkiestra kierował dobry kapelmistrz niemiecki, p. W. Stoffen, który przyjechał specjalnie dla wykonania dzieła Wertheima.

Na tym samym koncercie wystąpił doskonały solowyk-solista, p. Józef Sziget i odegrał z orkiestrą przepiękny koncert skrzypcowy d-dur Brahmsa. P. Sziget posiada świetną technikę, zwłaszcza zachwycającą pewnością i czystości pięknego tonu.

Najtrudniejsze akordy artysta ten pokonywał bez zająknięcia się technicznego, z zupełną swobodą. Interpretacja byłaby może równie zadawalająca, gdyby nie była przesyciona jakimś przesadnym sentymentalizmem, jakąś czułościową, pomieszaną z temperamentem nieco nerwowym. To sprawia, że Szigetowego słucha się z samego początku z podziwem — wnet jednak zainteresowanie szybko słabnie. Zresztą, być może, że następny koncert tego wybitnego skrzypka i pod tym względem sprawi nam miłą niespodziankę.

W sobotę po południu Zjednoczenie Związków Muzycznych w Polsce zorganizowało w Filharmonii wielki koncert symfoniczny, w którym udział wzięła orkiestra, niemniej niż z 300 osób złożona. Koncert ten byłby z pewnością zapełnił salę do ostat-

nego miejsca, gdyby nie pora zupełnie nieodpowiednia. Więcej o nim, jakoteż o odczycie Przybyszewskiego o Chopinie — w sprawozdaniu najbliższem.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace” i balet. Jutro „Eugeniusz Oniegin”.
Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Dzieje szalone”.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Dziady”.
Teatr Reduta. Dziś „Ponad śnieg”. Jutro „W małym domku”.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Twarz i maska”.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Ośma żona Sindbada”.
Teatr Nowości. Dziś i jutro „Kuzynek z Homolu”.
Teatr Wodewil. Dziś i jutro „Dama w promostkach”.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

„TRYBUNA”

od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją

K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówni, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 46 i zawiera:

Memor. Projekt zawieszenia konstytucji. Kazimierz Czapiński. Rzym czy Polska. T. Hołowni. Mniejszości narodowe (c. d.). K. Irzykowski. Ze studiów chemicznych (dok.). Jerzy B. Rychliński. Ave Sol Lucifer Omnipotens. T. K—cz. Przegląd polityki zagranicznej. Książki i wydawnictwa. Książki i czasopisma nadesłane.

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 150 mk., Kwartalnie 400 mk., Zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolar; Cena numeru pojedynczego 40 mk. Zadać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codzień od 10—4 pp. Redaktor T. Hołowni przyjmuje codzień 12—1 pp. PS. Numer okazowy „Trybuna” wysyła się po nadesłaniu adresu.

Nakładem

„Książnicy Polskiej”

Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych

ukazały się w nowym nakładzie:

JAKO NOWOŚĆ:

GEBERT I GEBERTOWA.

Opowiadania z dziejów ojczy-
stych. Wyd. 7 mk. 640Wypisy do dziejów ojczy-
stych. Wyd. 2 . mk. 520

JAKOBIEC—LEONHARD.

Długa książka niemiecka.
Wyd. 2 mk. 640

BENNI.

Podręcznik angielski. Wy-
danie 2 mk. 580

BRONIEWSKI.

Metalografia . mk. 2304

A. MICKIEWICZ.

Pan Tadeusz (dla szkoły wy-
dali J. Bystrzycki i M. Jan-
nik mk. 320

ROMER.

Atlas kongresowy. mk. 2880

Mapa Polski hipsomet.

1:2 1/2 milj. mk. 360

Mapa Polski administracyj-
no polityczna mk. 72

ŻERANSKI.

Słownik elektrotechniczny
mk. 260

Do nabycia

w „Książnicy Polskiej”

T. N. S. W.

(Księgarnia uniwersytecka)

Warszawa, Nowy-Swiat 59.

— Tamże —

wielki wybór książek na gwiazdkę

dla dzieci i dorosłych.

KATALOGI GRATIS.

Dr. I. Milejowski

Choroby skórne i weneryczne.

Złota 50. Przyjmuje do 10 r

i od 4—7 po poł.

Darmo

wysyłamy każdemu najniezbęd-

niejsze rzeczy jako to: białeżne

materiały na ubrania i pa-
ta, kołdry, koce, kapy,
otulwie i t. p.po załatwieniu pewnych formal-
ności.

Szczegółowych informacji udziela:

Dom dla handlu i przemysłu

H. HILLER i S-ka

w Dąbrowie Górniczej

ul. Kościuszki Nr. 5,

po przesłaniu na koszty porta

znaczków pocztowych za mk. 2.

Dr. Med. Marijan Zyberbart

b. I-szy asystent berneńskiej uni-
wersyt. kliniki chorób uszu, gar-
dła i nosa powrócił. Wilcza

66. Do 10 r. i 5—7 pp.

Dr. Wacław Makarewicz

chor. skórne i weneryczne. Złota

65. 10—1 pp. i 4—5 wiecz.

Ważne dla pp. Kupców

Dopiero z pod prasy wyszedł po-
dręcznik „Korespondencja Kupie-
cka” M. Passakasa, prof. Akad.

Handlowej do nabycia w cenie

300 mk. u F. Klabisza Częstocho-
wa wysyłam za zaliczkąZegarów zegarów ściennych,
budzików (nawet naj-
więcej uszkodzonych), reparacjesolidna, punktualna, tania, gwa-
rancja roczna. „Fortuna” No-
wy-Swiat 10.

Na gitarze, mandolinie, skrzyp-

sadniczej. Niecała 10—13.

Najmłodniejsze okrycia od 10

tys. mk. Kostiumy 12.500. Palta pluszowe 25.000

Wielurowe 16.000. Piłsniowe 25

tys. Angielskie 18.000. Fokowe.

Lapkowe. Wyprowadza magazyn

Br. Unkiewicz. Hoża 54—2. Tele-
fon 121-71.

30% TANIEJ palta jesienne

syberyjskie od 15.000. Ubrania robotnicze

od 3500, kurtki na wacie, kaftany

bajowe b. ciepłe od 1500. Witold

Woyno, Żorawia 25, I-e p. front.

Obrączki ślubne złote, srebrne

pierscionki. Ceny zni-
żone. Przyjmuje reperacje tanio

dobrze. Sklep Zegarmistrzowski,

Gutmacher, Smocza 21 róg Dziel-
nej.Papier gazety, księgi buchalte-
ryjne, kopialy, obcinki

kupuje. Chmielna 47A—9.

30% OBROŃCA długoletni, przy-
jmuje sprawy karnewojskowe, prowincjonalne,
gruntowe, rozwodowe, redaguje

na maszynach wszelkie prośby

do Władz i Sądów tanio. Leszno

38, m. 6, Henryk, przyjmuje do

10 rano i od 3 do 10 wiecz.

500 marek doskonały portret

z fotografii „Zjed-
noczeni portrecisci” Złota 16.Zęby sztuczne. Przeróbka sta-
łych zębów. Przyjeżdżymy zamo-
wienie w ciągu dnia. Repara-
cje na poczekaniu. Ceny niskie.

Senatorska 28. Przy laboratorium

gabinetu dentystycznego. Porada bez-
płatnie.Zęby sztuczne w złocie i kau-
czuku. mostki, korony. Cenyprzystępne. Zakład dentystycz-
ny Marszałkowska 19 — 3.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) WIELKI wybór, całkowite urza-
dzenia, sztuki pojedyn-
cze. Ceny 50% niższe, proszę
sprawdzić, obejrzenie nie ob-
owiązuje do kupna. Plac Trzech
Krzyży 13, róg Żorawiej.

CENY ZNIŻONE

„Zróżdło Polskie” Jan Gro-

dziński i S-ka, Warszawa, Marszałkowska

95, tel. 231-66, Gdańsk, Stadtgr-

aben 17, tel. 34-80, Poleca

COKIER na worki i pudy.

„Zróżdło Polskie” Jan Grodziński

i S-ka Marszałkowska 95.

KOLONIALNE to-
wa-
ry, cukry, czekolady; kooperaty-
wom, sklepom najtaniej poleca

„Zróżdło Polskie” Jan Grodziński

i S-ka, Marszałkowska 95, tele-
fon 231-66.MARNELADE w fas-
kachi skrzynkach poleca „Zróżdło Pol-
skie” Jan Grodziński i S-ka, Mar-
szalkowska 95, tel. 231-66.

MAKA, RYZ, KASZE

na worki i pu-

fasole, groch, dy poleca

„Zróżdło Polskie” Jan Grodziński

i S-ka, ul. Marszałkowska 95,
tel. 231-66.

WYVOŁA do prania i toalety

we po cenach fabrycznych poleca

„Zróżdło Polskie” Jan Gro-

dziński i S-ka, Marszałkowska

95, tel. 231-66.

SHARY, OLEJE,

GWOZDZIE, CEMENT, poleca

„Zróżdło Polskie” Jan Grodziński i S-ka,

Marszałkowska 95, tel. 231-66.

A) Obrączki ślubne, złote, srebr-

ne, pierścionki, kol-
czyki, zegarki. Ceny niższe.

Przyjmuje reperacje tanio, dobrze.

Zegarmistrz Gutmacher, Smocza

21, m. 23, róg Dzielnej.

6000 mk. Swetry wełniane, dzie-

cinne od 3300. Ręka-
wiczki wełniane 900. Zakłady weł-niane, wyroby trykotowe i poń-
czosnicze. Nici gwarantowane.

miary. Ceny fabryczne niskie

„Solid”, Nowy-Swiat 15, I-e pię-
tro w podwórzu, tel. 133-11.

Kozuski futra na baranach od

35.000 garnitury me-
skie po 10 tysięcy, kurtki ciepłe,

burki, spodnie, hurt — detal Si-

powski i S-ka, Chmielna 49.

Kętoski Józef może odebrać

„Robotnika” zgubione swoje do-
kumenty za zwrot kosztów o-
głoszenia.

NA GWIAZDKE Prezentek za 60

mk. mający du-
ża wartość wysyła F. Klabisz Cze-
stochowa.

Kredas dębowy tanio sprzedam

Śliska 34 — 7.